

KS. WOJCIECH TUROWSKI

METAFORYCZNOŚĆ PRZYPowieŚCI O DZIESIĘCIU PANNACH A SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Wiara rzymskokatolicka jest wiarą w Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela, wczoraj i dziś, tego samego na wieki¹. Jezus jest skałą, z której tryska źródło łaski siedmiu sakramentów, oraz żywym Słowem, które stało się Ciałem, Dobrą Nowiną spisaną w świętych księgach Pisma Świętego i obwieszczaną wszystkim narodom dla utwierdzania ich w wierze².

Po Soborze Watykańskim II, a szczególnie po ogłoszeniu Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym *Dei Verbum*, zwrócono uwagę na konieczność oparcia całego nauczania kościelnego na Piśmie Świętym³. Jan Paweł II uważa, że wszelkie nauczanie chrześcijańskie powinno dla właściwego rozwoju czerpać swoją treść z żywego źródła słowa Bożego⁴. Jeśli w centrum wiary obok sakramentów jest Biblia – Księga Objawienia, to w naszej refleksji nad małżeństwem nie może zabraknąć odniesienia do Pisma Świętego. Człowiek wierzący winien patrzeć na świat i na własne życie przez pryzmat Bożego słowa, a wtedy w takim życiu będzie mógł dostrzec działanie Boga, w którego wierzy. Pomocą w tym może być homilia, która powinna zaktuali-

Ks. dr WOJCIECH TUROWSKI – przewodniczący Wydziału Nauczania i Wychowania Katolickiego Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej; Wyższe Seminarium Duchowne im. Papieża Jana Pawła II w Łomży; adres do korespondencji: pl. Papieża Jana Pawła II 1, 18-400 Łomża; e-mail: turwoj@poczta.onet.pl.

¹ Por. Hbr 13, 8.

² Por. Łk 22, 32.

³ Por. S o b ó r W a t y k a ń s k i II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”* 21.

⁴ Por. J a n P a w e ł II, *Adhortacja apostolska O katechizacji w naszych czasach „Catechesi Tradendae”* 27.

zować problemy nurtujące dziś słuchaczy. Współczesny odbiorca potrzebuje przekazu homilijnego dostosowanego do współczesnych czasów⁵. Wyjaśnienia tekstów biblijnych podczas homilii nie powinny wchodzić zbyt daleko we wszystkie szczegóły. Najbardziej wskazane byłoby wydobycie z przeczytanych tekstów tego, co może stanowić pewne światło dla wiary i stymulować doskonalenie życia chrześcijańskiego – zarówno zbiorowego, jak i indywidualnego⁶. Ponadto Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1063 poleca, by między innymi przez przepowiadanie homilijne pomóc w przygotowaniu się do podjęcia obowiązków chrześcijańskich małżonków. Benedykt XVI dopowiada, że „liturgia Słowa jest decydującym elementem w sprawowaniu każdego sakramentu Kościoła”⁷. Homilia integruje znaczenie Słowa i sakramentalnego znaku. Z tego więc, co już zostało powiedziane, głoszenie homilii jest ważną czynnością wpływającą na kształtowanie postaw słuchaczy.

Podstawą artykułu jest przypowieść Jezusa o pannach roztropnych i nierozsądnych (Mt 25, 1-13) oraz nauczanie Kościoła o sakramencie małżeństwa. W artykule podjęto próbę interpretacji metaforycznej powyższej przypowieści. Niniejszy artykuł jest dążeniem do sprostania wymogom, jakie Kościół stawia współczesnemu głoszeniu słowa Bożego na temat małżeństwa. Autor jest świadomy tego, iż Ewangelia powinna być tak skomentowana, żeby spotkanie ze słowem Bożym podczas homilii doprowadzało do spotkania z Chrystusem, który nie tylko sam stanowi klucz do zrozumienia całego objawienia biblijnego, lecz także przekazuje wezwanie Boże, na które każdy powinien dać własną odpowiedź⁸.

Warto zadać pytanie, kiedy jest okazja do przepowiadania tej perykopy i ewentualnego podjęcia tematyki małżeńskiej. Kalendarz liturgiczny wyznacza do odczytania na liturgii Mszy św. tego fragmentu Ewangelii Mateusza dwa razy: w piątek XXI tygodnia zwykłego i XXXII niedzielę zwykłą, rok A.

Tak więc przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych niech będzie inspiracją do refleksji nad sakramentem małżeństwa.

⁵ Por. P a w e ł VI, *Adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi”*. O ewangelizacji w świecie współczesnym, 43, 54.

⁶ Por. J. C z e r s k i, *Współczesne metody przekazu przypowieści*, [w:] *Żywe jest Słowo Boże. Metody biblijno-pastoralne*, red. B. Polok, Opole 1995, s. 39 (37-43).

⁷ B e n e d y k t XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*, 53.

⁸ Por. C z e r s k i, *Współczesne metody przekazu przypowieści*, 39.

1. PRZYPOWIEŚĆ JAKO FORMA GŁOSZENIA KRÓLESTWA BOŻEGO

Celem przyjścia Pana Jezusa na świat było zainaugurowanie Królestwa Bożego, do którego wejście zamknął człowiekowi grzech. Zadanie to Chrystus realizował czynami, znakami, jak i swoim nauczaniem. Przypowieści były ulubioną formą wypowiedzi Jezusa o Królestwie Bożym. Jest to charakterystyczny gatunek literacki, znany w kulturze starożytnej, jak i kulturze judaistycznej. „Przypowieść jest oparta na zmyślonym opowiadaniu, lecz w zasadniczych swych rysach prawdopodobnym, które ma na celu wyświetlenie w stopniu dostępnym dla człowieka tajemnicy Królestwa Bożego: jego istoty i wymagań stawianych człowiekowi”⁹. Istotą przypowieści jest parabola, porównanie. Według Witolda Doroszewskiego, autora 11-tomowego *Słownika języka polskiego*, parabola jest to „krótkie alegoryczne opowiadanie o treści moralno-dydaktycznej; przypowieść; także samo porównanie”¹⁰. „Przypowieści Jezusa z jednej strony zawierały opis rzeczywistości dobrze znanej słuchaczom, czy powszechnie znanej przeszłości historycznej i uzyskują właściwy wymiar dopiero w płaszczyźnie metaforycznej, przez wykładnię alegoryczną lub symboliczną, często wieloznaczną”¹¹. W metaforze i w alegorii każdy szczegół obrazu oznacza co innego, niż znaczą same słowa w ich potocznym rozumieniu, inaczej mówiąc te dwa gatunki literackie charakteryzuje język symboliczny¹².

Za początek badań nad przypowieściami Jezusa przyjmuje się powszechnie opublikowanie w 1886 r. w Tybindze dzieła¹³ profesora Uniwersytetu w Marburgu, Adolfa Jülichera. Jednak na uwagę zasługuje *Kompendium przypowieści Jezusa*¹⁴, które jest najnowszym ujęciem naukowym o przypowieściach Jezusa. Jülicher podchodził do przypowieści w sposób klasyczny. Interesowało go, czy przypowieść jest autorstwa Jezusa, czy wtórną redakcją – skażoną interpretacją słów Jezusa. Wyszukiwał w tekście „ipssisima verba Jesu”.

⁹ A. J a n k o w s k i, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań–Warszawa 1981, s. 11.

¹⁰ W. D o r o s z e w s k i, *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa 1964, s. 107.

¹¹ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* II, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, Warszawa 1985, s. 258.

¹² Por. J a n k o w s k i, *Królestwo Boże*, s. 10-11.

¹³ A. J ü l i c h e r, *Die Gleichnisreden Jesu*, Bd. I: *Die Gleichnisreden Jesu im Allgemeinen*; Bd. II: *Auslegung der Gleichnisreden Jesu der drei ersten Evangelien*, Tübingen 1886-1899, 1910, 1969.

¹⁴ *Kompendium der Gleichnisse Jesu*, red. R. Zimmermann, Gütersloh 2007.

Szukał wiodącego tematu, bowiem uważał, że on jest oknem do umysłu Jezusa. Takie podejście w interpretacji przypowieści obowiązywało do czasów, kiedy to przeniesiono akcent historyczności tekstu, sytuacji, w której powstała przypowieść, a skupiono uwagę na walorach literackich samego tekstu. „Decydujące znaczenie miały tu prace Roberta Funka. Biblista dowartościował metaforyczny wymiar przypowieści. Ukazał on metaforyczność jako podstawową kategorię wszystkich przypowieści i ich kreatywny potencjał oraz oddziaływanie”¹⁵. Pod pojęciem metafory należy rozumieć figurę stylistyczną, której istotą jest łączenie słów nawet ze sobą przeciwstawnych, co wywołuje większy efekt u odbiorcy i przez co uzyskuje się nowe, przenośne znaczenie opisywanej rzeczywistości¹⁶. Metafory łączą się i tworzą tzw. pole obrazu. Nagromadzenie się tych „pól obrazu” w wyobraźni wskazuje na „metaforyczne główne wyobrażenie”, które daje ostatecznie cały „potencjał metafor”¹⁷. Takie podejście do przypowieści pozwala zestawić je z różnymi płaszczyznami życia odbiorców tych przypowieści. Niemniej, w interpretacji przypowieści należy zachować zasady hermeneutyki biblijnej, gdzie ważne jest umiejscowienie przypowieści w kontekście ewangelii i całej Biblii. Nie można dobrze zinterpretować przypowieści bez zrozumienia kontekstu historycznego, przenosząc się niejako w czasie w tamto miejsce, gdzie była głoszona przypowieść. Inną ważną sprawą jest analiza tzw. pól obrazów; chodzi tu o poznanie utrwalonych metafor i symboli, funkcjonujących w języku wczesnego chrześcijaństwa, które mogły znacząco wpływać na rozumienie tekstów przypowieści. I wreszcie każda przypowieść ma na celu wyjaśnienie jednego aspektu Królestwa Bożego, i to jest tematem wiodącym, który wydziela się od całości, zawierając kluczowe terminy i jednoznaczne przesłanie. Oczywiście każda przypowieść zawiera inne poboczne tematy, które nadają dynamikę całemu opowiadaniu i są podporządkowane oraz skorelowane z wiodącym przesłaniem. Aby więc nie zmienić Jezusowego sensu brzmienia przypowieści, należy zastosować zasadę nadrzędności tematu wiodącego do pozostałych tematów¹⁸.

¹⁵ Por. A. N a j d a, *Nowe perspektywy w badaniach nad przypowieściami Jezusa*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich” 6(2009), s. 293-295 (291-310).

¹⁶ Por. Metafora, [w:] *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. I, red. B. Dunaj, Olsztyn 1996, s. 504.

¹⁷ Por. N a j d a, *Nowe perspektywy*, s. 299.

¹⁸ Por. G. de la T o r z e, *Przypowieści: Wolni od jakiegokolwiek mocy panowania*, [w:] *Przybliżyło się Królestwo*, red. J. Abella, Warszawa 2004, s. 163-165 (158-187).

2. GOTOWOŚĆ NA PRZYJŚCIE PANA TEMATEM WIODĄCYM PRZYPOWIEŚCI

Postawmy pytanie, co jest tematem wiodącym przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych oraz jakie znaczenie miały metafory i symbole w niej występujące?

Przypowieść ta wpisuje się w nauczanie eschatologiczne Jezusa¹⁹. Bezpośrednio poprzedza ją przypowieść o wiernym i niewiernym słudze²⁰, po niej umieszczona jest przypowieść o talentach²¹. Aby zrozumieć dobrze tę przypowieść, należy wiedzieć, jak wyglądało wesele w tamtych czasach. Małżeństwo wówczas miało dwa etapy. Po ustaleniu sumy pieniędzy, jaką miał otrzymać ojciec panny młodej od swojego zięcia, podpisywano akt publiczno-prawny – były to zaręczyny. Od tej pory młodzi uchodzili za oblubieńców, choć nie zamieszkiwali razem. Dopiero po upływie około roku odbywało się wesele. Wtedy trzeba było zabrać uroczyście pannę młodą i przeprowadzić w orszaku do domu pana młodego, gdzie się odbywała uczta. Pan młody w otoczeniu swych przyjaciół i kolegów, pośród pochodni i radosnego nawoływania przychodził do domu panny młodej. Jej przyjaciółki natomiast wychodziły naprzeciw temu orszakowi, również z lampami w ręku²². Owe „przeprowadzenie” jest tłem przypowieści Jezusa. W przypowieści opóźnia się nadejście Oblubieńca. Druhny są znużone. Budzą się, kiedy rozlega się wołanie: „Oblubieniec nadchodzi”. Pięciu z nich pogasły lampy, bo nie zabrały oliwy. Znamienne jest, że pozostałe nie użyczyły im oliwy, tylko wysłały je, aby poszły i zakupiły oliwę do swych lamp. Kiedy wróciły, drzwi sali weselnej zastały zamknięte. Nie wpuszczono ich. Spóźniły się, przez co uraziły honor gospodarza domu. Ten, wydawałoby się, prozaiczny szczegół pozwolił Jezusowi wygłosić po raz kolejny istotną prawdę o Królestwie Bożym: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 13), które jest głównym wątkiem całej przypowieści.

Poprawne zinterpretowanie przypowieści wymaga właściwego odczytania zastosowanej w niej symboliki. Jakie symbole występują w przypowieści

¹⁹ Zob. Mt 23, 1-25, 46.

²⁰ Mt 24, 45-51.

²¹ Mt 25, 14-30.

²² Por. E. S z y m a n e k, *Było dziesięć panien*, „Przewodnik Katolicki”, 1978, nr 46, s. 3-6; J a n k o w s k i, *Królestwo Boże*, s. 157; por. C. K e e n e r, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 67-68.

o pannach roztropanych i nierozsądnych? Osnową przypowieści jest biblijny obraz relacji miłosnej oblubieńca do oblubienicy, zaczerpnięty z Pieśni nad pieśniami. Izrael był umiłowaną córą Pana, Jego oblubienicą. Analogia ta nie pozostaje bez precedensu, przenosi ona na grunt Nowego Testamentu to, co zawierało się już w Starym Testamencie, w szczególności u proroków: Ozeasza, Jeremiasza, Ezechiela, Izajasza²³. Widoczne jest to w Ewangelii Mateusza, gdzie nowy lud Boży, uczniowie Jezusa, tworzą Kościół, w którym panują relacje na wzór małżeński, mężczyzny do kobiety.

Nowotestamentalne spojrzenie na tę przypowieść każe widzieć w Oblubieńcu Mesjasza Pańskiego – Jezusa Chrystusa, a w Oblubienicy Kościół Chrystusowy, który nabył On za cenę krwi swojej²⁴. „Ewangelia według św. Mateusza nazywana jest powszechnie Ewangelią Kościoła”²⁵. Kontynuacja historii zbawienia domaga się koniecznie związku między Królestwem Bożym a Kościołem, jednak należy jasno stwierdzić, że te dwie rzeczywistości nie utożsamiają się ze sobą całkowicie. Królestwo Boże nie ma granic terytorialnych, nie oznacza konkretnie instytucji ziemskiej, jest tam, gdzie zostało przyjęte przez wiarę w Syna Bożego, który jest Jego inicjatorem i założycielem. Kościół jest pojęciem socjologicznym, określającym konkretną wspólnotę ludzi²⁶. Z tym Kościołem – Nowym Izraelem – Chrystus zawarł przymierze na podobieństwo małżeństwa mężczyzny z kobietą, o czym pisze w swym Liście do Efezjan św. Paweł²⁷. W Izraelu znane były wizje mesjańskie, gdzie nadejście Mesjasza wyobrażane było w postaci godów weselnych²⁸. Obraz ten przeszedł do tradycji nowotestamentalnej. U Mateusza występuje w omawianej przypowieści, jak również w przypowieści o uczcie królewskiej (Mt 22, 1-14). U Jana obecność Jezusa na godach weselnych w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12) jest jednoznacznym, wymownym znakiem zaślubin Jezusa ze swoim ludem i znakiem nadejścia Królestwa Bożego. Radość z osiągnięcia zbawienia i wejścia na gody Baranka opisuje Jan w wizji apokaliptycznej: „Weselmy się i radujmy [...], bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła. Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka” (Ap 19, 7.9). Metaforyczny obraz wejścia do sali

²³ Por. 2 Sm 17, 3; Mdr 8, 2; Iz 49, 18; 61, 10; 62, 5; Jr 7, 34; 25, 10; Jl 2, 16; Ps 19, 6; Oz 1-3; Jr 2-3, 1-5; Ez 16, 1n.; Iz 54, 4-10.

²⁴ Por. Ap 5, 9.

²⁵ *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, s. 195.

²⁶ Por. tamże, s. 206.

²⁷ Zob. Ef 5, 21n.

²⁸ Por. Ps 45, 10, 12, 16.

weselnej roztropnych panien z oblubieńcem jest więc wizją paruzji i uczyty w Królestwie niebieskim, gdzie oblubieńcem jest Chrystus Pan, a pannami są wszyscy zbawieni.

Symboliczna jest również w przypowieści noc, czas oczekiwania na nadejście oblubieńca. Nawiązuje ona do starotestamentalnej paschalnej nocy czuwania. Jest symbolem eschatologicznego czuwania całego wszechświata na powtórne przyjście Jezusa, i w takim znaczeniu termin ten należy interpretować w badanej przypowieści. Noc czuwania, dobrze rozumiana słuchaczom przypowieści, posłużyła Jezusowi do wygłoszenia głównego tematu. Gotowość na spotkanie pana młodego jest centralnym tematem przypowieści i wezwaniem Jezusowym, którym zamyka przypowieść: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25, 12). Mowa Jezusa należy do eschatologicznych wypowiedzi, gdzie najważniejsze są uwagi, co powinien czynić chrześcijanin, który oczekuje na przyjście Chrystusa, a nie w jakich obrazach to nadejście zostało przedstawione²⁹. Warto zwrócić uwagę, że czwanie na powtórne przyjście Jezusa jest związane z radością, nie ma nic wspólnego z nerwowym napięciem, wręcz przeciwnie, może doprowadzić do znużenia i senności, co jest czymś naturalnym dla człowieka i zdaje się będzie czymś właściwym dla faktycznej paruzji. Oczekiwanie jest roztropnym przewidywaniem, co uosabia pięć panien, które zabrały dodatkowo oliwę, czy wierny i roztropny sługa z poprzedniej przypowieści. Nie będzie wtedy czasu na pożyczanie komuś tego, co zapewni spotkanie z Panem. Będzie to moment absolutnego skoncentrowania się na własnym dobru³⁰. Czuwanie będzie nagrodzone wejściem do domu oblubieńca, nagrodą będzie radość i wesele z bliskości oblubieńca.

Gotowość na nadejście oblubieńca podkreślają zapalone lampki oliwne w dłoniach drухen. Jest w nich również ukryte symboliczne przesłanie. Egzegeci od dawna głowią się nad symbolicznym znaczeniem oliwy. Niektórzy w oliwnych lampkach widzą symbol wiary, światło Chrystusa zapalone na chrzcie św. Zgaśnięcie lampy oznacza odejście od Boga, powrót do ciemności grzechu. Olej to łaska Boża, która udzielana jest przez Ducha Świętego³¹. *Katolicki Komentarz Biblijny* podaje, że oliwa symbolizuje dobre uczynki. Dlatego rozropne panny nie mogły użyczyć oleju, gdyż w Królestwie Bożym dobrych uczynków nie można przypisać nikomu innemu, jak tylko oso-

²⁹ Por. M. B e d n a r z, *Przypowieść o talentach (Mt 25,14-30)*, [w:] *Krag biblijny*, red. P. Łabuda, z. 7, Tarnów 2008, s. 75 (75-79).

³⁰ Por. *Ewangelia według św. Mateusza*, red. F. Gryglewicz, Poznań 1974, s. 318-322.

³¹ Por. M. L u r k e r, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 108.

bie, która je uczyniła. Przyjęcie zbawienia jest osobistą odpowiedzialnością, o czym świadczą nie tylko lampki, ale również zamknięte drzwi. Wchodzenie do Królestwa Bożego jest indywidualną sprawą, nie jest automatyczne. U Żydów zamknięte drzwi symbolizowały przegapienie okazji³².

Warto jeszcze zwrócić uwagę na inne znaczenie zamkniętych drzwi i niedostanie się ostatecznie na ucztę tych panien, którym pogasły lampki. Jezus w tym miejscu wprowadza element niezgodny z panującą tradycją. „Żydowski dom weselny zawsze stał otwarty dla wszystkich gości. O każdej porze można było wejść na ucztę”³³. Dlaczego Głosiciel Królestwa tak uczynił? Zdaje się, że Jezus przez ten epizod zamknięcia drzwi podkreśla najważniejsze przesłanie przypowieści, którym jest gotowość na przyjście oblubieńca, i demaskuje nieskuteczność judaistycznego legalizmu oraz odebranie przez to autonomii narodu. Prawdopodobnie pięć nieroztropnych panien nie weszło na wesele nie dlatego, że zabrakło im oliwy, lecz dlatego, że nie było ich w tym czasie, kiedy wpuszczano gości do sali weselnej; bowiem były wprzęgnięte w struktury Prawa, które pozbawiało autonomii i samostanowienia, czego wyrazem było polecenie: „Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!” (Mt 25, 9)³⁴. Ta przypowieść, jak i po niej następująca o talentach, jest uderzeniem w kierunku bezpośrednich słuchaczy, którymi byli faryzeusze i uczeni w Piśmie. To właśnie w nich uderza krytyka Jezusa, nagana i kara za ich gnuśność oraz zasłanianie się Prawem, które pozornie wypełniali skrupulatnie, pomijając w rzeczywistości wolę Bożą³⁵.

Innym symbolem przypowieści jest droga, odległość z domu panny młodej do domu pana młodego. W Biblii droga, inaczej gościniec, ma wiele znaczeń. Jedno z nich – właściwe omawianej perykopie – to termin stosowany do określenia prawości człowieka, jego sposobu życia, postępowania zgodnego z przykazaniami Pana³⁶. W Biblii droga jest synonimem powołania człowieka, narodu wybranego, jak i wyznawców Jezusa do kroczenia nią za Panem,

³² *Katolicki Komentarz Biblijny*, red. W. Chrostowski, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2001, s. 971; por. A. G r ü n, *Jezus nauczyciel zbawienia*, Kraków 2003, s. 131-133.

³³ G r ü n, *Jezus nauczyciel*, s. 132.

³⁴ Por. G. de la T o r z e, *Przypowieści: Ponownie na temat przypowieści*, [w:] *Przybliżyło się Królestwo*, red. J. Abella, Warszawa 2004, s. 199-200 (190-219).

³⁵ Por. J. J a r o m i n, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach ewangelii synoptycznych*, Wrocław 2008, s. 139-140.

³⁶ Por. Jr 7, 23; Ps 1, 1-2; Dz 9, 2; 18, 25.

który osobiście powołuje³⁷. Szczytem biblijnej symboliki drogi są słowa Jezusa z mowy pożegnalnej, gdzie wskazuje na siebie, że jest drogą prowadzącą do Ojca³⁸. W Nowym Testamencie termin „droga” nabrał znaczenia szczególnego i jest symbolem Kościoła i jego żywej działalności „przez zasnę, to jest przez ciało swoje [Jezusa Chrystusa]” (Hbr 10, 20)³⁹. U Mateusza droga to opowiedzenie się za pewnym wyborem, to dokonanie wyboru⁴⁰. Kto kroczy drogą Chrystusa, ten dostanie się do Królestwa Bożego.

Przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych jest więc nie tyle pouczeniem o wartości Królestwa Bożego, ile zwróceniem uwagi na zaangażowanie się na jego rzecz i obranie postawy czujności na jego ostateczne nadejście.

3. METAFORYCZNOŚĆ PRZYPOWIEŚCI WĄTKAMI PRZEPOWIADANIA O SAKRAMENCIE MAŁŻEŃSTWA

Wiodącym tematem w powyższej przypowieści jest czujność na nadejście oblubieńca. Życie we wspólnocie małżeńskiej jest również wspólnym czuwaniem – jak dziesięć panien oczekiwało na powtórne przyjście Jezusa, tak Kościół z tęsknotą czeka na powtórne przyjście Jezusa. Metaforyczne interpretowanie przypowieści oraz szukanie analogii pozwala odkrywać ciągle nowe zastosowanie nauczania Jezusa do nowych wymiarów życia. Takie podejście do przypowieści pozwala dojść do ciekawych wniosków, jeśli Jezusowe przesłanie przyłożymy na przykład do sakramentu małżeństwa. Dlatego w tej części artykułu akcent zostaje przeniesiony z przypowieści na naturę sakramentu małżeństwa.

3.1. RODZINA PIERWSZĄ DROGĄ CZŁOWIEKA

W sakramencie małżeństwa każdego dnia jest gotowość wychodzenia naprzeciw Chrystusowi, który przychodzi w osobie współmałżonka. Jest to typowa droga z całym „pakietem” zadań małżeńskich i zobowiązań; droga,

³⁷ Powołanie Abrahama – Rdz 12, 1-4; powołanie Mojżesza – Wj 3, 1n.; powołanie dwunastu Apostołów – Mt 4, 18-22; powołanie Szawła – Dz 9, 3-6.

³⁸ Por. J 14, 4-6.

³⁹ Por. Dz 9, 2; 16, 17; 18, 25.26; 19, 9.23; 22, 4; 24, 14.22; 1Kor 4, 17; 2P 2, 2.

⁴⁰ Por. Mt 3, 3; 6, 13-14; 21, 32.

która w świetle Biblii nabiera zbawczego sensu. Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* stwierdził, że pośród wielu dróg „rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą” (2). Jest to droga właściwa każdemu. W rodzinie się rodzimy, wychowujemy i urzeczywistniamy swoje życiowe powołanie, nawet wybierając życie w samotności. Podjęcie wspólnych zobowiązań w małżeństwie przez złożenie sobie małżeńskiej przysięgi, w której padają fundamentalne słowa: „Biorę ciebie... za żonę – za męża – i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”, konstruuje wspólną małżeńską drogę. Od tej pory małżonkowie mają wychodzić naprzeciw miłości, której chcą być wierni i wobec siebie uczciwi na wzór Chrystusa, który miłuje swój Kościół i życie oddał za niego; wierny jest Ten, który wzywa⁴¹. Na tej drodze potrzeba stałej czujności i wierności.

Droga małżeńska to droga ku zbawieniu. „Każde małżeństwo powtarza w sobie dzieje zbawienia aż do pełnego zjednoczenia z Chrystusem”⁴². W sakramencie małżeństwa aspekt soteriologiczny jest bardzo wymowny. Mówiąc o sakramencie małżeństwa, należy stwierdzić, że sakrament ten włącza małżonków w nadprzyrodzony porządek zbawienia, uświęca ich i staje się dla nich drogą dojścia do pełni zbawienia⁴³. „Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i odkupieńczą moc Chrystusa”⁴⁴. Sakrament małżeństwa jest powiązany z misterium paschalnym Chrystusa. Z Jego męką, śmiercią i miłością zbawczą do Oblubienicy. Soteriologiczny i sakramentalny charakter małżeństwa najpełniej oddaje Eucharystia. Jan Paweł II uważa, że Eucharystia jest samym źródłem małżeństwa⁴⁵, bowiem miłość małżeńska nie może istnieć bez ofiary, tak jak nie ma miłości Chrystusa bez Jego ofiary krzyżowej, którą uobecnia Eucharystia. Sobór Watykański II poucza małżonków, którzy stworzeni na obraz Boga i umieszczeni w prawdziwym porządku osobowym, zespoleni jednakowym uczuciem, podobną myślą i wspólną świętością, idąc za Chrystusem, zasadą życia, stawali się przez radość i ofiary swego powołania, przez wierną swoją miłość świadkami owego misterium mi-

⁴¹ Por. Ef 5, 25; 1 Tes 5, 24.

⁴² S. S t e f a n e k, *Zamysł Boży i jego wypełnienie*, „Ateneum Kapłańskie” 1984, z. 1, s. 25 (23-25).

⁴³ Por. J. S z y r a n, *Sakrament małżeństwa jako realizacja powołania do miłości, życia rodzinnego i społecznego*; <http://www.szyran.republika.pl/artykuly/malzenstwo.htm> (12.03.2011).

⁴⁴ S o b ó r W a t y k a ń s k i II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, 48; por. J a n P a w e ł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”* (FC) 1.

⁴⁵ Por. FC 57.

łości, które Pan objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem. Każdy sakrament jest pamiątką wielkich dzieł Boga, o których przyjmujący go ma świadczyć w swoim życiu, następnie jest uobecnieniem „dziś” (*hodie*) w łasce przebaczenia i bezgranicznej miłości, która udziela się człowiekowi, wreszcie każdy sakrament jest zapowiedzią przyszłego spotkania się z Chrystusem: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12). Sobór Watykański II na drodze małżeńskiej umieszcza cel, którym jest zbawienie, które ostatecznie może być osiągnięte w przyszłym świecie⁴⁶. Do zrealizowania tego celu sakrament małżeństwa – przez wzajemną miłość małżonków – umacnia ich i uświęca⁴⁷. Małżeństwo więc to droga ku rzeczywistości eschatologicznej. Podkreśla to omawiana przypowieść z salą weselną, radującą się obecnością oblubieńca. Droga chrześcijańska, która wiedzie przez małżeństwo, jest nazywana przez Sobór powołaniem, tak również uważa Jan Paweł II, nazywając małżeństwo „powołaniem i służbą życiu”⁴⁸.

3.2. JEDNOŚĆ I NIEROZERWALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Motyw obrzędu wesela zainspirował Jezusa do wyjawienia tajemnic Królestwa Bożego. Każda przypowieść Jezusa skrywa pod zasłoną symboli i znaków pewne prawdy o królestwie Bożym. Motyw wesela „podprowadza” nas do prawdy komunii miłości, jedności osób jako zasady królestwa Bożego. Zaślubiny Oblubienica – Syna Bożego z Oblubienicą – Kościołem jest ciekawą metaforą, z której można wyprowadzać pouczające wnioski o Królestwie Bożym i do małżeńskiego życia – na temat jedności i nierozzerwalności małżeńskiej. Komunia miłości małżeńskiej jest obrazem, figurą komunii Kościoła Oblubienicy z Oblubieńcem na godach Baranka. Tak jak Jezus miłuje Kościół, tak miłować powinni się nawzajem małżonkowie. Jedność i nierozzerwalność małżeństwa płynąca z miłości oblubieńczej Chrystusa do Kościoła czyni także małżeństwo znakiem sakramentalnym i zapowiedzią oblubieńczej miłości człowieka do Boga w królestwie Bożym. „Nazywając się «oblubieńcem», Jezus ukazuje samą istotę Boga i potwierdza Jego wielką miłość do człowieka. Wybór tego obrazu rzuca pośrednio światło również na głęboką prawdę miłości małżeńskiej. Jezus pragnie w ten sposób wyrazić, ile

⁴⁶ Por. S o b ó r W a t y k a ń s k i II, *Gaudium et spes*, 52.

⁴⁷ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), 1661.

⁴⁸ FC 1; S o b ó r W a t y k a ń s k i II, *Gaudium et spes*, 41, 52.

Bożego Ojcostwa, miłości Bożej mieści się w miłości mężczyzny i kobiety⁴⁹. Ta relacja jest przejawem głębokiej komunii Boga z człowiekiem – *communio personarum*. Najpełniej wyrażone zostało to w słowach: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5, 31-32). Pięknie opisał owo zbawcze wydarzenie, jakim jest małżeństwo, Tertulian. W głębokim teologicznym wywodzie uznaje, że małżeństwo to związek, „który Kościół łączy, ofiara umacnia, błogosławieństwo potwierdza, aniołowie ogłaszają, a Ojciec uznaje [...]. Jakże pięknym małżeństwem jest para wierzących, którzy mają jedną nadzieję, jednakowy sposób życia i taki sam zwyczaj posługi. Obydwoje są współwyznawcami, obydwójce współsługami, nie istnieje żadna różnica co do ducha, ani co do ciała. Owszem, rzeczywiście dwoje są w jednym cielem; gdzie jest jedno ciało, tam jest i jeden duch”⁵⁰. Ten rzymski teolog podkreśla prawny aspekt małżeństwa, udzielanego przez współmałżonków, zawieranego przed kapłanem, który błogosławiąc ten związek, jednocześnie potwierdza błogosławieństwem Kościoła oraz akcentuje skutki tego faktu, jakim jest „zgoda” Ojca w niebie, jak również sakramentalną komunie dwojga, polegającą na zjednoczeniu ciał i dusz, z czego wynika zgodność we wzajemnym działaniu, w tej samej nadziei i miłości. Mówiąc o *communio personarum*, zaistniałej przez podjęcie powołania do miłości w sakramencie małżeństwa, nie sposób nie zauważyć w tym Boskiej tajemnicy *communio personarum* Osób Boskich, gdzie istotą, duszą tej więzi jest miłość, którą zrozumieć możemy lepiej w świetle tajemnicy miłości Jezusa do Kościoła. Jest to tajemnica ciągle dynamiczna, ciągle do końca niepoznana i nieogarniona, jednak inspirująca człowieka do wychodzenia jej naprzeciw. Człowiek ma głęboko pozostawiony przez Boga Stwórcę ślad, który w nim przeradza się w ciągłą dążność, a jest to ślad i pragnienie miłości. Nie omieszkał tej prawdy proklamować podczas inauguracyjnej homilii Jan Paweł II 22 października 1978 r., a pełniej wyraził ją w pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, w następujących słowach: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”⁵¹.

⁴⁹ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 18.

⁵⁰ Tertulian, *Do żony*, [w:] *Wybór pism II*, tł. K. Obrycki, Warszawa 1983, s. 164.

⁵¹ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”* 10.

Istotę komunii małżeńskiej oddaje również wypowiedź soborowa w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*: „Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki” (48).

3.3. INYWIDUALIZM CZY ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DRUGIEGO?

Innym ciekawym aspektem do przepowiadania o małżeństwie może być kwestia, którą zawrzeć można w następującym pytaniu: Małżeństwo to indywidualizm czy odpowiedzialność za drugiego? Przypowieść w pewnym momencie przekazuje informację, że nie wszystkie druhenki weszły na wesele. Nieużyczenie oliwy to przejaw myślenia tylko o sobie czy raczej konsekwencja postępowania człowieka, której – mimo szczerych chęci pomocy – nie możemy zmienić? Jaki wpływ mają na siebie współmałżonkowie, by osiągnąć zbawienie?

W zamyśle Bożym małżeństwo jest wspólnotą osób, by nie być samemu i by być dla siebie pomocą⁵². Więż ta jest tak ścisła, że pierwszy człowiek, Adam, tak mówi o niej: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2, 23). Relacje małżeńskie są tak ścisłe, że można je porównać do więzów rodzic–dziecko. Pismo Święte potwierdza to, mówiąc o opuszczeniu ojca i matki dla nawiązania nowej relacji, równie ścisłej, która polega na całkowitym oddaniu się sobie nawzajem mężczyzny i kobiety. Z aktem seksualnym, który przynależy tylko małżeństwu, wiąże się więc założenie nowego domu, stworzenie nowej wspólnoty osób z całą konsekwencją i odpowiedzialnością wynikającą z tego czynu. W małżeństwie od samego początku istnieje odpowiedzialność za siebie nawzajem. Jest to konsekwencją sakramentu małżeństwa, wypowiedzianych słów przysięgi małżeńskiej oraz zaproszenia do tej wspólnoty Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Od tej pory miłość mężczyzny i kobiety, potwierdzona sakramentem małżeństwa, trwa ciągle, jak wieczna miłość istnieje w Bogu, między Boskimi osobami. Z sakramentalności związku małżeńskiego należy wyprowadzić odpowiedzialność jeden za drugiego. Odpowiedzialność ta jest trwała przez to, że zobowiązania te zostały wypowiedziane przez formułę sakramentalną, gdzie sza-

⁵² Por. Rdz 2, 18.

farzami sakramentu są sami małżonkowie, którzy sobie udzielają tego sakramentu, który ich umacnia i jakoby konsekruje do wypełniania zobowiązań małżeńskich⁵³. Sprawują go nie tylko w chwili ślubu, ale również wtedy, gdy przymierze małżeńskie urzeczywistniają aktem seksualnym, przez który osiągają pełnię jedności, pełnię wzajemnego daru, potwierdzają każdą czynnością swojego życia, aż do chwili, kiedy śmierć ich rozłączy⁵⁴. Z sakramentu małżeństwa wynika odpowiedzialność współmałżonków za siebie. Na wzór miłości Chrystusa do Kościoła, która to miłość jest ofiarna, wywyższająca, uświęcająca Kościół⁵⁵. Jezus kocha nas miłością odpowiedzialną. Prawdziwa miłość jest odpowiedzialna za osobę, dla której jest darem. Wzór miłości Osób Trójcy Świętej, oblubieńcza miłość Chrystusa do Kościoła – Oblubienicy jest wezwaniem dla każdego małżeństwa. Z sakramentalności małżeństwa wynika więc potrzeba odpowiedzialności małżonków za siebie. Sakrament małżeństwa nie przewiduje rozejścia się, pozostawienia jeden drugiego w chwilach trudności, kryzysu. Sakramentalna obecność Chrystusa nie pozwala na to. Jezus jest wierny do końca, zawarł Nowe i Wieczne Przymierze. Świadomość małżonków, że z nami jest Pan, winna więc być wsparciem na drodze wspólnego życia. Prymas Stefan Wyszyński, przestrzegając przed rozbijaniem małżeństw, widział tego przyczynę między innymi w „samolubstwie jednej ze stron”. Uważał, że ujmowanie zadań małżeńskich i rodzinnych w boskich kategoriach i społecznym wymiarze może uratować rodziny⁵⁶. Małżonkowie są wezwani do pokonywania trudu dostosowania się do siebie: własnego temperamentu, zwyczajów wyniesionych z domu, jak również zdolności do przewycięzania prymitywnej logiki walki o pozycję w małżeństwie, jaką propaguje radykalny feminizm⁵⁷.

Patrząc z innej strony na małżeństwo, tj. indywidualnie na każdą z osób, należy stwierdzić, że zbawić może się każdy osobiście. Tak jak nikt za nikogo nie może przeżyć życia, podobnie nikt nie może zbawić się w zastępstwie. Widoczne jest to przy każdym sakramencie. Osobiście jestem ochrzczoney i wprowadzony do wspólnoty Dzieci Bożych, osobiście wyznaję grzechy

⁵³ Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1134; KKK 1638.

⁵⁴ Por. K. J a n k o w i a k, *Dar stworzenia człowieka*, „Wieczernik” 1999, nr 95, s. 5-7.

⁵⁵ Por. Ef 5, 26-28.

⁵⁶ Por. S. W y s z y ń s k i, *Słowo pasterskie na XXXIV Tydzień Miłosierdzia – „Ratujmy życie w rodzinie”* (1978), [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, Paryż 1975, s. 99.

⁵⁷ Por. I. M r o c z k o w s k i, *Słowa nie wystarczą. Program obrony i promocji rodziny*, [w:] *Małżeństwo i rodzina – od Biblii po współczesność*, Warszawa 2008, s. 207.

i otrzymuję sakramentalne rozgrzeszenie, sam podchodzę do stołu Pańskiego i spożywam Chleb Pański, tak samo osobiście człowiek wyznaje miłość drugiej osobie i zobowiązuje się być w tej miłości wierny do końca. Mimo że ten sakrament łączy dwie osoby w sposób „mistyczny”⁵⁸, to nie odbiera im niczego z ich podmiotowości i odrębności – dalej są wolni, świadomi i rozumni, są odrębnymi osobami – co więcej, przez sakrament małżeństwa Chrystus uświęca ten związek, przez co relacja do zaślubionej osoby nie przemija, mimo że małżeństwo przemienie, bo jest związane z cielesną i ziemską egzystencją człowieka, jednak skutki sakramentu przetrwają, bo wartość osoby nie przemija, a zjednoczenie duchowe może i powinno trwać nadal, również wówczas, gdy ustało zjednoczenie cielesne⁵⁹. Chociaż małżeństwo tworzy nowy podmiot w porządku Bożym i społecznym, to jednak nie ogranicza w niczym działania tworzącym go. Małżeństwo nie odbiera niczego, nie jest zubożeniem kogokolwiek, nie jest zawłaszczeniem autonomii, wolności czy odrębności, a przeciwnie – jest to nowa wartość, dzięki bogactwu osób, które tworzą tę wspólnotę. Odrębność osób jest naczelną zasadą Objawienia, naczelną zasadą uczniów Chrystusa i chrześcijaństwa⁶⁰. Za Dunsem Szkotem warto by przypomnieć ideę tzw. indywidualizmu metafizycznego, gdzie natura bytu jest jednostkowa, dlatego indywidualność nie jest czymś wtórnym, lecz podstawową cechą bytu. Chrześcijaństwo jest religią, w której jednostka jest indywidualnie zbawiana a nie cały gatunek ludzki. Dlatego tak jak w przypowieści, tak w życiu, w małżeństwie – przeżywając je i odchodząc z tego świata – na gody Baranka, do Królestwa Bożego, trzeba wejść pojedynczo. Jednak istnieje niebezpieczeństwo niedostania się tam, co jednoznacznie unaoczniają panny, którym pogasły lampy i poszły zakupić oliwy, lecz się spóźniły, drzwi zamknięto i nie weszły na gody oblubieńca. I nic nie można zmienić. Jest to jakiś fatalny błąd. Jan Paweł II skomentuje to, że postawa druhien, które ostatecznie nie weszły na wesele, jest konsekwencją braku roztropności, rozumianej w kategoriach etyczno-moralnych⁶¹. W tym kontekście bardziej zrozumiała jest reakcja roztropnych pańien, które jednoznacznie odpowiedziały: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!” I nie chodzi tu

⁵⁸ KKK 2014.

⁵⁹ Por. K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin: TN KUL 2001, s. 190-192.

⁶⁰ Por. K. M a j d a n s k i, *Zadania rodziny chrześcijańskiej: tworzenie wspólnoty osób i służba życiu*, „Ateneum Kapłańskie” 1984, z. 1, s. 16 (5-19).

⁶¹ Por. J a n P a w e ł I I, *Komentarz do Ewangelii*, oprac. M. Czekalski, T. Rowiński, Kraków 2011, s. 179.

o myślenie tylko o sobie, ale o roztropność i o fakt bezsilności człowieka wobec stanu grzechu, który jest przeszkodą dostania się do królestwa Bożego. Ażeby do tego nie doszło, Jezus w swojej publicznej działalności niejednokrotnie wskazywał na rzeczywistość grzechu i potrzebę nawrócenia się. Kościół idzie tą samą drogą przez nauczanie i sprawowanie sakramentów, które uświęcają lud Boży, a szczególnie przez sprawowanie sakramentu pojednania i pokuty. Papież Paweł VI stwierdza: „Jeśli zaś są [małżonkowie] uwikłani w grzech, niech nie upadają na duchu, ale z pokorą i wytrwałością uciekają się do miłosierdzia Bożego, którego Sakrament Pokuty obficie udziela”⁶². Biskup Stefanek w sakramencie pojednania i pokuty widzi dla małżonków możliwość ponownego ukazania w całej przejrzystości obrazu, który Duch Święty zaszczerpił w sercu dwojga, gdy w przymierzu małżeńskim ślubowali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską⁶³. W powrocie do Boga, w poprawianiu w małżeństwie tego, co przez egoizm zostało zniszczone, widoczny jest indywidualny, osobisty aspekt małżeństwa. Człowiek musi sam się nawrócić, sam dokonać pewnej zmiany. Kościół przez inicjatywy pastoralne może tylko wspierać, „dopingować”, to samo może działać współmałżonek. Jan Paweł II zachęcał: „Człowiek, który jest obrazem Boga, który uczestniczy w Boskim planie zbawienia, powinien iść ku zbawieniu oraz pomagać innym, aby się zbawić. Pomagając innym, zbawia sam siebie”⁶⁴. Należy więc pomagać sobie na drodze do zbawienia. Jednak bez osobistego zaangażowania jest to niemożliwe.

*

Jedną z ulubionych form wypowiedzi Jezusa były przypowieści zawierające prawdy o Królestwie Bożym. Skierowane do konkretnych słuchaczy, z biegiem lat przypowieści nabrały uniwersalnego przesłania⁶⁵. Czytając dziś przypowieść o dziesięciu pannach roztropnych i nierozsądnych, możemy odnieść ją do nauki o królestwie Bożym i sakramencie małżeństwa. Małżeństwo i rodzina to droga zbawienia, na której z małżonkami kroczy sam Chrystus, który ich miłość

⁶² P a w e ł VI, *Encyklika „Humanae Vitae”*, 25.

⁶³ Por. S t e f a n e k, *Świętość małżeńska a sakrament pojednania*, [w:] *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, Łomianki 1999, s. 85.

⁶⁴ J a n P a w e ł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 179.

⁶⁵ Por. J. G n i l k a, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2005, s. 115-117.

ciągle oczyszcza, umacnia i przebóstwia, przez co ich życie jest życiem w Panu, objawianiem Królestwa Bożego⁶⁶.

Każda przypowieść jest pouczeniem słuchaczy o pewnych aspektach królestwa Bożego. Wiodącym tematem każdej przypowieści Jezusa jest prawda o człowieku i jego relacja do Boga. Dlatego warto z tego względu przyłożyć ten naczelny temat do małżeństwa, które jest znakiem i sakramentem odkupienia objawiającym tajemnicę Królestwa⁶⁷. Trzeba powiedzieć, że każdy sakrament, pod zasłoną liturgicznego znaku i własnego charakteru, przekazuje pewne Boże prawdy. Przyjmowanie sakramentów jest wkraczaniem w tajemnicę królestwa Bożego. Istnieje więc pewne podobieństwo między sakramentami a Królestwem Bożym. Przepowiadanie homilijne lub katechetyczne powinno odsłaniać te prawdy, przez które człowiek doświadczy na sobie samym sprawczego skutku słowa Bożego i liturgii, co doprowadzi go do zjednoczenia z Bogiem i zrozumienia działania Boga w historii zbawienia i w osobistych dziejach każdego człowieka⁶⁸.

Metaforyczność przypowieści sprawia, że jej przesłanie jest uniwersalne i to powinno inspirować homilistów do aktualizowania słowa Bożego. Aktualizacja polega na uwspółcześnieniu przesłania biblijnego przez wyrażenie go językiem zrozumiałym dzisiaj. Powinna ukazywać orędzie zbawienia jako wezwanie do zajęcia odpowiedniego stanowiska, do czujności⁶⁹. Metaforyczność pozostawia pewną przestrzeń dla interpretującego słowo Boże, niemniej nie może to prowadzić do wygłaszania prywatnych tez i opinii, ale kaznodzieja zobowiązany jest głosić słowo Boże zgodnie z całym depozytem wiary, które zawiera całe Pismo Święte i Tradycja.

Autor jest świadom, że opracowanie nie wyczerpuje całego zakresu podjętego zagadnienia. Dobrze się stanie, jeśli zainspiruje do dalszych badań i podejścia metaforycznego do przypowieści Jezusa, dzięki czemu poszerzą się horyzonty życia, na które trzeba rzucić światło Ewangelii.

⁶⁶ Por. Łk 17, 20-25.

⁶⁷ Por. FC 13.

⁶⁸ Por. B e n e d y k t XVI, *Adhortacja „Verbum Domini”*, 53.

⁶⁹ Por. J. T w a r d y, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemysł 2009, s. 140-142.

BIBLIOGRAFIA

- B e n e d y k t XVI: Adhortacja apostolska „Verbum Domini”, Kraków 2010.
- C z e r s k i J.: Współczesne metody przekazu przypowieści, [w:] *Żywe jest Słowo Boże. Metody biblijno-pastoralne*, red. B. Polok, Opole 1995, s. 37-43.
- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska „O katechizacji w naszych czasach «Catechesi Tradendae»”, Roma 1979.
- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska „O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym «Familiaris consortio»”, Roma 1981.
- J a n k o w s k i A.: Królestwo Boże w przypowieściach, Poznań–Warszawa 1981.
- J a r o m i n J.: Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach ewangelii synoptycznych, Wrocław 2008.
- J ü l i c h e r a A.: Die Gleichnisreden Jesu. Bd. I: Die Gleichnisreden Jesu im Allgemeinen; Bd. II: Auslegung der Gleichnisreden Jesu der drei ersten Evangelien, Tübingen 1886-1899, 1910, 1969.
- Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu, C. Keener, Warszawa 2000.
- Kompendium der Gleichnisse Jesu, red. R. Zimmermann, Gütersloh 2007.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny II, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, Warszawa 1985.
- L u r k e r M.: Słownik obrazów i symboli biblijnych, Poznań 1989.
- N a j d a A.: Nowe perspektywy w badaniach nad przypowieściami Jezusa, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich” 6(2009), s. 291-310.
- W o j t y ł a K.: Miłość i odpowiedzialność, Lublin 2000.
- T o r z e d e l a G.: Przypowieści: Ponownie na temat przypowieści, [w:] *Przybliżyło się Królestwo*, red. J. Abella, Warszawa 2004, s. 190-219.
- T o r z e G.: Przypowieści: Wolni od jakiegokolwiek mocy panowania, [w:] *Przybliżyło się Królestwo*, red. J. Abella, Warszawa 2004, s. 158-187.
- T w a r d y J.: Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie, Przemyśl 2009.

THE METAPHORICS OF THE PARABLE OF THE TEN MAIDENS
AND THE SACRAMENT OF MATRIMONY

S u m m a r y

Parables as a literary genre were a favorite form used by Jesus. The essence of every parable is a comparison, a parabola, a juxtaposition of a certain fragment of reality with an aspect of the Kingdom of God. The German biblical scholar Robert Funk has made a new approach to the interpretation of parables, which consists in a metaphorical interpretation of Jesus' narration. Metaphors join together even extreme ideas creating new, figurative descriptions of reality. Such collections of metaphors create the so-called „image fields”. The metaphoric interpretation of

parables, according to Funk, gives grater possibilities of interpretation, a wider use of the same parable in relation to different aspects of life.

Using the metaphoric method of interpreting parables one must observe the principles of biblical hermeneutics and the principles of theology. Such a new approach to the interpretation of parables is very creative for the homilist, who in preaching the word of God is obliged to interpret it and bring it up to date. It depends on him whether or not his listeners hear God's word and adhere to it, taking up the call placed before them.

This article is an attempt to use metaphorical interpretation as regards the parable of the wise and foolish maidens in the light of matrimonial themes. In its content it touches the issue of the essence of parables as a literary genre. Next it presents the main message and the symbolism of the passage and gives suggestions of themes connected with matrimony.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: słowo Boże, metaforyczność, przepowiedanie, homilia, przypowieść, aktualizacja.

Key words: God's word, metaphoric, prediction, homily, parable, actualization.